REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
KRAKÓW, ZIELONA 7. TEL. 510.

STRON 16 STRON

CENA 60 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Wychodzi w każdy piątek.

Prenumerata kwartalna	. . . .	Mp. 720·—
„ półroczna	. . . .	„ 1400·—
„ roczną	. . . .	„ 2700·—

ROK I. KRAKÓW DNIA 28. PAŹDZIERNIKA 1921 ROKU. NR. 24.



I. MIĘDZYNARODOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W WARSZAWIE.

1) Paulen (Holandja) przerywa drugi taśmę na 8 klm. 2) Grupa Czechosłowaków. 3) Féry (Francja) zwycięsca w biegu na 400 m. w czasie 51·5 sek. 4) Tammer (Estonja) przy rzucie dyskiem 40 m. 61 cm. 5) Start do biegu na 400 m. 6) Szydłowski (Pogoń, Lwów) przy rzucie dyskiem. (Fot. Dr Rosenman, Warszawa).

SPORT A POLITYKA.

„Inter arma silent musae“ mawiano dotychczas. Wojna światowa, która sprowadziła przewrót we wszystkich dziedzinach życia i temu przysłowiu narzuciła nową treść. Słusznie dziś powiedzieć można: „Inter arma pugnant musae“. Co więcej, ta walka muz trwa dalej, chociaż już broń złożona. — Więc jak to? Ta myśl ludzka, która jest tylko jedna, która nie zna podziału na części świata, narody, klasy, która poprzez kordony i słupy graniczne docierała od wielkich do maluczkich, od genjuszów do szerokich mas, ta nagle miałaby się zamknąć w obrębie jakiegoś kraju czy narodu? Należałoby zwątpić w postęp, w odrodzenie, jużby się rzeczywiście miało pod koniec świata, gdyby w dziedzinie ducha miała rozstrzygać nie ich genjalność, lech pochodzenie.

A jednak byliśmy tego świadkami i jesteśmy poniekąd do dzisiejszego dnia. Z chwilą wybuchu wojny przedstawiciele nauki, literatury, sztuki odgrodzili się od kolegów swoich z za kordonu murem chińskim. Walka dotyczyła nie dzieł, lecz ich twórców, potępiano się wzajemnie nie z powodu fałszywych pojęć czy błędnych teorji, lecz z powodu ich źródła. I walka ta trwa do dnia dzisiejszego; nie w takich rozmiarach jak wówczas, gdy szowinizm istne orgje święcił, ale w każdym razie trwa i to w dziedzinach, które przecież powinny być od niej wolne.

Chodzi nam tu o sport, o kulturę nie ducha, lecz ciała, gdzie powinna mieć miejsce rywalizacja, ale nie walka, — współzawodnictwo, ale nie bojkot. Lecz ciemności, które świat zaległy nie tak prędko się rozpraszają, nienawiść i tu wycisnęła swe piętno, a przecież dawne sposoby walki już przebrzmiały, czas wprowadzić nowe, godziwe. A tymczasem dzieje się inaczej. Sport za przykładem swych starszych siostrzyc nie chce zrozumieć, że jego zadaniem jest nie zastój, lecz postęp. I co widzimy? Oto państwa, które należą do tak zwanej Ententy, znajdują się na polu sportowem dalej na stopie wojennej z tak zwanemi państwami centralnemi. Nie chcą wejść z niemi w żadne bliższe stosunki sportowe. A więc nie porozumiewają się z niemi, nie dopuszczają ich do zawodów, do igrzysk, nie uznają ich rekordów itd., wogóle bojkotują je na każdem polu. Świeży i najbardziej jaskrawy mieliśmy tego dowód przez niedopuszczenie byłych państw centralnych do Igrzysk olimpijskich w Antwerpji, tych igrzysk, które w wyobrażeniu starożytnych miały być najwyższym wyrazem tego „kalos kagathos“, które może być tylko jedno, ogólnoludzkie, jako najwyższy wysiłek ciała i ducha ludzkiego. Co więcej, poszło się jeszcze dalej. Związano sobie ręce na przyszłość. Oto na niedawno odbytym kongresie przygotowawczym uchwalono nie dopuścić Niemiec, Austrji i Węgier i do przyszłych igrzysk, a jako miejsce ich odbycia wybrano Paryż, jako widomy znak tego nieubłagania i nietolerancji. Zwolennicy tej wiecznej wojny sportowej nie poprzestają na tem, starają wywrzeć nacisk i na państwa neutralne, aby te poszły ich śladem, co jednak w ostatnich czasach coraz mniej się im udaje. A przecież już czas najwyższy nawrócić z tej błędnej drogi. Nie zapomnijmy o tem, że t. zw. państwa centralne odgrywały na polu sportowem bardzo wybitną rolę. Wystarczy tylko przypomnieć, pominąwszy już samą organizację Niemiec na polu sportowem, ich wyniki osiągnięte w lekkiej atletyce, w tennisie, dalej postępy Austrji w footballu i jej rekordy w ciężkiej atletyce, Węgrów we footballu, pływaniu, lekkiej atletyce itd. Każdy nieuprzedzony przyzna, że straty, jakie z tego bojkotu wynikają dla sportu, są niepowetowane.

A u nas, czyż nie byliśmy w ostatnich czasach świadkami tego, że gwałtem uniemożliwiono nawiązanie stosunków sportowych z państwem ościennem (Czechosłowacja), jakkolwiek na polu handlowem i politycznem utrzymuje się z temże państwem żywe stosunki? Czyż i my mamy trwać w tem zaślepieniu, niebaczni szkody,

Pomoc na boisku w razie nieszczęśliwego wypadku.

W czasie zawodów sportowych zachodzą częstokroć bardzo przykre wypadki uszkodzeń cielesnych, których powodem jest albo brutalna gra, albo przypadek, albo też nieumiejętność ćwiczącego. Zdarza się również czasami, że powodem wypadku są przyczyny natury technicznej (boisko z wybojami, lub kiepski przyrząd do ćwiczeń). Jak zauważyłem, pomoc udzielana w takich wypadkach jest bardzo problematyczną, zazwyczaj bowiem ogranicza się do zniesienia poszwankowanego z placu ćwiczeń, bez zastosowania jakichkolwiek dalszych zabiegów. Nie potrzebuję chyba dodawać, że może to być w niektórych wypadkach przyczyną przewlekłej choroby, szczególnie przy cięższem uszkodzeniu. Dlatego też powinno się stosować na miejscu przynajmniej doraźną pomoc, nie przekraczającą w każdym razie ram ściśle nakreślonych, gdzie wchodzi w grę wiedza lekarska. Tej właśnie pomocy doraźnej chciałbym kilka słów poświęcić.

Każdy klub sportowy powinien dla celów wyżej wspomnianych posiadać własną apteczkę podręczną, która powinna zawierać trochę bandaży, flaszeczkę jodyny, watę, gazę sterylizowaną, parę deseczek drewnianych o wymiarze 10×50 cm., wodę borową, oraz plaster. Apteczka ta powinna znajdować się zawsze na boisku, lub też w pobliżu niego, w rękach kogoś obeznanego z zasadami doraźnej pomocy (najlepiej medyka lub felczera), któryby mógł w razie jakiegoś wypadku pospieszyć natychmiast z pomocą.

Co do samych uszkodzeń, to pod uwagę biorę tylko te, które najczęściej się zdarzają i w których rzeczywiście doraźna pomoc jest niezbędną. Uwagi co do pomocy zapożyczyłem z drukowanych w tej mierze podręczników i będę się starał z całą ścisłością je przytoczyć. Do wypadków, będących w mowie, należą: 1) stłuczenie kolana, 2) stłuczenie uda, 3) kopnięcie w brzuch, 4) skaleczenia lub odparzenia, 5) uszkodzenia rąk, oraz 6) stłuczenie stopy. Omówię je po koleji.

1) *Stłuczenie kolana.* W pierwszym wypadku, to jest przy stłuczeniu kolana, uszkodzeniu bardzo bolesnem, a często sprowadzającem bardzo poważne komplikacje, należy zastosować następującą pomoc: Uszkodzonego należy położyć spokojnie na ziemi i plastrami ściśle owinąć kolano, jakoteż miejsca powyżej i poniżej kolana. Jeszcze lepiej jest silnie obandażować kolano. Przed obandażowaniem należy nogę obłożyć zimnym okładem. Nie pozwolić nogi zginać w kolanie.

2) *Stłuczenie uda.* Uszkodzenie to przytrafia się bardzo często i jest dosyć bolesnem. Pomoc ogranicza się tu na zimnych okładach, które po kilku godzinach, gdyby ból nie ustąpił jeszcze, zmieniać należy na układ gorący, który powinien pozostać na nodze aż do ustania bólu.

3) *Kopnięcie w brzuch.* Kopnięcie w brzuch, uderzenie weń piłką lub głową, szczególniej w okolicę t. zw. dołka, należy do uszkodzeń bardzo poważnych, które może spowodować nawet porażenie przepony brzusznej i utrudnione oddechanie. Pomoc w tym wypadku jest następu-



UCZESTNICY MIĘDZYNARODOWYCH ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH W WARSZAWIE.
(Fot Dr Rosenman, Warszawa).

jaką sobie sami wyrządzamy? Okażmy, że umiemy dobre naśladować, a złe potępić i pod hasłem prawdziwego, wolnego od ubocznych wpływów, czystego sportu, prowadźmy naszą pracę.

Kraków. *Dr. F. K.*

Przegląd sportowy lokalny.

22. X. **Wawel — Korona 4:2 (2:1).**

Nasze drugoklasowe kluby zaczynają się ruszać. Znać pracę wewnętrzno-organizacyjną. Zawody przyjacielskie fioletowych z zielonymi dały obraz wielkiego starania się i ambicji oraz stanowczego postępu gry. Wawel po dłuższej przerwie zreorganizowany, przywraca powoli formę, a nawet technicznie i przez odpowiedni dobór zespołu pnie się wyżej. Korona, drużyna młoda, przeważnie z młodzieży gimnazjalnej złożona, odznacza się może nawet wyższą techniką i inteligiencją w grze, natomiast siła fizyczna, większa rutyna i waga, oraz doskonały strzał napastników Wawelu zadecydowały o zwycięstwie, mimo równorzędności poziomu gry. Z Wawelu odznacza się głównie środkowy pomocnik, pracowity i przytomny, ale tylko destruktywnie, nie gra jednak dla ataku i pragnie sam robić bramki. Z Korony najlepszymi byli prawy back, niepotrzebnie grający czwartego pomocnika, prawy pomocnik, oraz lewy łącznik, indywidualista i przebojowiec, jak i lewy skrzydłowy, odważny i szybki, ale nie trzymający się linii. Reszta przeciętna

---

jąca: Uszkodzonego położyć na wznak, przyczem pod łopatki należy mu podłożyć płaszcz lub coś podobnego. Przy słabem oddechaniu zastosować sztuczne, przez podnoszenie ramion do góry i następnie opuszczanie, przy pewnem uciskaniu boków ciała. Równocześnie należy lekko brzuch ugniatać. Wykonywanie ruchów ramionami powinno się odbywać w tempie normalnego oddechania, tj. co 4 sekundy. Uszkodzony powinien w tej pozycji dłużej poleżeć, aż do zupełnego odzyskania normalnego oddechu i przyjścia do sił. Przy silniejszem uderzeniu, gdzie pomoc doraźna okazuje się mało skuteczną, zawezwać natychmiast lekarza. Szczególniej należy to zastosować w tym wypadku, gdzie porażone zostały narządy płciowe, które to porażenie wywołuje osłabienie czynności serca.

4) *Skaleczenie lub odparzenie.* Przy skaleczeniu lub odparzeniu, które to uszkodzenia, jeżeli są zaniedbane, mogą stworzyć gnojącą się ranę, a nawet zakażenie krwi, należy kawałkiem gazy sterylizowanej oczyścić ranę, następnie zaś zajodynować. Po zajodynowaniu obłożyć czystą gazą i obandażować.

5) *Skręcenie stopy.* Skręcenie stopy, choćby zaszło nawet w bardzo małym stopniu, wymaga natychmiastowego zaprzestania ćwiczeń. Najczęściej nie obejdzie się bez lekarza. Doraźna pomoc ogranicza się tu tylko do ostrożnego zdjęcia trzewika z uszkodzonej nogi, następnie zaś oblepia się stopy plastrami w ten sposób, ażeby nie odchylała się i nie chwiała przy ruchach. Naturalnie plastry te nie należy przylepiać za ściśle, ponieważ noga zazwyczaj przy zwichnięciu puchnie. W braku plastra można stopę i podudzie obłożyć deseczkami odpowiednio wyścielonemi watą lub gazą i następnie obandażować. Dalsze zabiegi należą już do lekarza.

6) *Uszkodzenia ramion.* Przy uszkodzeniu ramion (pęknięcie obojczyka, zwichnięcie lub złamanie ręki), natychmiastowa pomoc lekarska jest nieodzowną. Zwichniętej kończyny nie należy ustawiać, czynność ta bowiem należy tylko do lekarza, Natomiast można zrobić okład zimny i rękę lekko obandażować. Uszkodzoną rękę oprzeć następnie na temblaku, zrobionym z chustki lub bandaża.

Zaznaczam jeszcze raz, iż wziąłem pod uwagę uszkodzenia najczęściej się zdarzające, natomiast pominąłem wszystkie te, które albo bardzo rzadko się trafiają, albo też przy których doraźna pomoc niema nic do powiedzenia. W podanych wypadkach szybkie wyleczenie się zależy od umiejętności oraz sprawności pierwszej pomocy. Każde uchybienie lub zlekceważenie może być czasem przyczyną poważnej i długotrwałej choroby. W interesie zatem każdego klubu leży, ażeby omawiana pomoc przyszła zawsze na czas, przedewszystkiem zaś, żeby znajdowała się w ręku ludzi powołanych. Na koniec dodam jeszcze, że uwagi moje co do samej pomocy nie wyczerpują jeszcze wszystkich środków, są tylko niejako głównymi jej zarysami. Dlatego też do czynności opatrunkowych najlepiej jest zaprosić lekarza, w razie zaś braku tegoż medyka lub felczera.

Warszawa. *Adam Burghardt.*

niepozbawiona jednak zalet dobrego materjału. Bramkarz Korony musi się nauczyć kopać piłkę po chwycie na połowę placu, gdyż stałe wyrzucanie ręką musi doprowadzić do stałej defenzywy. Przy większem szczęściu, lepszem obstawianiu i współgraniu z atakiem mogła Korona wyjść z nierozstrzygniętym wynikiem. Rogów 3: 2 dla Wawelu. Sędziował p. Dr. Wykręt.

23. X. **Pogoń** (Lwów) — **Makkabi 2:1 (2:1)**.

Zawody lwowskiej Pogoni z krakowską Makkabi należą już od 3 lat do bardzo interesującyoh, gwałtownych, o wyrazistym jednak charakterze przyjacielskim (mimo foulów). Grę tych drużyn cechuje wybitna ambicja, silne i szybkie tempo, a wzajemna znajomość wad i zalet powoduje specyficznie obstawianie niebezpiecznych w grze czynników. Stąd jako całość naturalnie obie partje nie stały na możliwym poziomie. Niemniej jednak widocznem się stało, że tak Pogoń jak i Makkabi chwilowo i okresowo tylko wyszły ze swojej dawnej formy i że klęski ostatnie obydwu drużyn były naturalnym skutkiem przemęczenia matchowego oraz zdekompletowania nagłego składów drużyn. Tak bowiem, jak kółka lub sprężyny w mechanizmach, jak śpiewak i muzyk w orkiestrach i chórach, tak i gracz footballowy w drużynie jest ogniwem, którego brak w tem lub owem miejscu musi się odbić na całości. Stan taki jest przesileniem, które powoli mija przez nową assocjację nowego zespołu, lub przywrócenie starego, o ile dany czynnik organicznie nie jest jeszcze zużytym, a więc szkodliwym. To przesilenie u Pogoni i Makkabi zaczyna zdaje się powoli przemijać, a gra niedzielna, acz jeszcze nie wykazała w całości formy sezonu wiosennego, niemniej była oznaką powrotu do formy i zrzucenia z siebie skorupy pesymizmu.



WARTA (Poznań) i DANZIGER F. VER. (Gdańsk).

Naogół scharakteryzowaćby można zawody następująco. Pogoń ma słabe tyły (bramkarz obrona), silniejszą pomoc, najsilniejszą jej częścią jest atak. Makkabi ma bardzo dobre tyły, słabszą pomoc, najsłabszy jest u niej atak.

Z początku wyrywa Pogoń. Wolny rzut dla niej nie wyzyskany. Obrona Makkabi odpiera kilka ataków. Teraz przechodzą biało-niebiescy do ataku i przez 25 minut zaznacza się pewna ich przewaga, przyczem głównie lewa strona ataku (Heim, Schneider I.) prowadzi, prawa zaś ze słabym z początku Tignerem i zupełnie z nową pozycją nieobeznanym Hollandrem, oraz widocznie bez trenningu będącym Perlmutterem szwankuje. Atak Pogoni gra systematyczniej i celowo, atoli dobre obstawienie pomocy i obrony Makkabi unicestwia wszelkie usiłowania. W 18 min. udaje się Tignerowi dobrze zcentrować, Heim chwyta piłkę, mija backa i strzela w bramkarza, a odbitą piłkę ponownie w bramkę. Kilku korzystnych sytuacji nie wyzyskują napastnicy Makkabi. Pogoń oswaja się i zaczyna atakować energiczniej. W 28 min. strzela Kuchar, wykorzystawszy momentalnie oddalenie się chwilowe Kleinmana z boiska, wyrównującego goala. Z korneru w 34 min. piękną główką zdobywa znowu Kuchar drugą bramkę. Następują odwetowe ataki Makkabi, które mimo pewnych szans pudłują środkowi ataku. Do pauzy 2:1.

Po przerwie gra ambitna, tempo wprost gwałtowne. Wzajemne ataki bez rezultatu. Osiek i Schneider II. bronią szereg niebezpiecznych sytuacji. Schneider z Pogoni trzyma w szachu Schneidra z Makkabi, który zrezygnowawszy z gry na skrzydle, lawiruje w pomocy, zastępując Frischera, który zupełnie zapomniał o istnieniu prawego skrzydłowego w Pogoni. Natomiast prawa strona ataku Makkabi ocknęła się z kilkumiesięcznego letargu. Tigner wykazał po pauzie klasę dawno u niego nie widzianą i udowodnił, że jak chce, to umie grać dobrze. Kilku pewnych szans pod samą bramką nie wyzyskuje Holländer, Tigner, Perlmutter i Heim. Także Kuchar i Garbień przypomnieli sobie zasady kombinacyjne i pięknymi prostolinijnymi pasami posuwali się naprzód, nie mogąc w ostatniej chwili osiągnąć efektu. Gdy w pierwszej części drugiej połowy Makkabi przeważa, a Pogoń ucieka się do gwałtownych foulów i tylko z powodu nieudolności strzelców i skutkiem pecha nie zdobywają gospodarze 2—3 bramek, to Pogoń w drugiej części znowu i pod koniec więcej atakuje, ale ataki ich łamią się na obronie backów i bramkarza. Rogów 5:3 dla Pogoni. Wynik po pauzie niezmieniony. Ogólny rezultat gry wskazuje na równorzędność poziomu gry u obu drużyn, które jednak stanowczo są dopiero na drodze nietylko poprawy formy, ale nawet do wybicia się ponad formę swego czazu już osiągniętą. Przesilenie zdaje się minęło. Konsolidacja zespołu, wola i praca dokonają reszty. Zawody odbyte przy tłumach publiczności, mimo równoczesnego matchu o mistrzostwo Polski, były w każdym razie, ze względu na szybkość akcji i wybitną ambicję w grze, emocją sportową. Sędziował z początku niepewnie, później lepiej p. Fiedler.

23. X. **Warta (Poznań) — Cracovia 1:6 (0:3)**.
(O mistrzostwo Polski w klasie A).

Nierozstrzygnięty wynik ostatniego spotkania powyższych drużyn w Poznaniu, osłabiony w międzyczasie wrażeniami klęsk Warty i sukcesami Cracovii, kazał się spodziewać znacznego zwycięstwa Cracovii. Mimo to nie ulega wątpliwości, że Warta postępuje naprzód. Przynajmniej stara się zawsze mimo przewagi grać otwarcie i dąży do uzyskania efektu, a nie do ustalania spodziewanej klęski do oznaczonej ilości bramek. Cenimy bezsprzecznie wyżej drużynę nie murującą swej bramki mimo klęski i nie chełpiącą się później dobrym stosunkowo wynikiem z silniejszą drużyną, a grającą zawsze otwarcie i dążącą do wyrównania. Pod sam koniec zdobywa Warta zasłużonego (nie „honorowego“) goala i to zapisać trzeba jako wielkie plus dla niej, aczkolwiek przedwczesne chwalby i niefachowe prognozy stawiały ją na zbyt wysokim piedestale. — Cracovia nie umie nigdy ze słabszym przeciwnikiem wykazać swej prawdziwej klasy. Niektóre pozycje drużyny były zupełnie niedysponowane.

Zaczyna Warta w ostrem tempie. Pomoc Cracovii odbiera piłkę, otrzymuje ją Chruściński, następnie Kałuża i strzał chybiony. W 3 min. korner bity przez Kotapkę niewyzyskany. Z następnego korneru, strzelonego przez Szperlinga, zdobywa Kotapka z szybkiego podania Kałuży pierwszą bramkę. Centry Mielecha nie wykorzy-

stuje Chruściński. Tempo wzrasta. Staliński przebija się przez pomoc i obronę Cracovii i strzela lekko Popielowi w ręce. Pięknej centry Mielecha nie wykorzystuje znowu Kałuża i Chruściński. Dopiero w 14 min. z ponownej centry Mielecha, chwyconej i podanej wstecz przez Kałużę zdobywa Cikowski ostrym strzałem drugiego goala. Gra toczy się stale na połowie Warty. Cracovia ma wiatr za sobą i nieustannie atakuje. Strzał Chruścińskiego w 22 min. odbija bramkarz Warty. Z podania Szperlinga strzela Kałuża w 26 min. tuż koło słupka. W 28 min. pięknie przebija się znowu Staliński, ale Popiel odbiera mu piłkę. Dwa strzały Szperlinga niweczy bramkarz Warty. W 35 min. centruje Mielech, Kałuża oddaje momentalnie głową Kotapce, który wraz z piłką wlatuje do siatki. 3-ci goal dla Cracovii. Dalsze ataki Cracovii przed pauzą bez rezultatu. Ciekawy moment stanowiło kilkakrotne bombardement bramki Warty, po rzucie, który dopiero po kilku strzałach uznał sędzia za korner. W 40 min. ładny atak Warty kończy się niewyzyskanym rogiem. W 44 min. przepuszcza Kałuża i Kotapka centrę Szperlinga. Do pauzy 3 : 0 dla Cracovii.

Po przerwie Warta gra z wiatrem i atakuje często, jednak obrona Cracovii unicestwia wszelkie zabiegi. Korner bity w 4 min. przez Szperlinga idzie na out. Gra otwarta. Dopiero w 9 min. strzela Chruściński z podania Kotapki w ręce bramkarzowi. Warta broni się dzielnie i atakuje nawet, a przeboje Stalińskiego i Einbachera stają się groźne. Warta zaniedbuje jednak zupełnie skrzydła, stąd ataki środkowe łatwo paruje defenzywa Cracovii. Przez 6 minut gra Cracovia bez Fryca, co wykorzystują goście do częstych ataków bez rezultatu. Cracovia natomiast w 21 min. zdobywa znowu przez najlepszego w dniu tym na placu Kotapkę, z pięknego podania Kałuży, ostrym strzałem 4 go goala. Warta ponownie atakuje bez skutku. Korner w 30 min. dla Cracovii przepuszcza środkowa trójka. W 33 min. zdobywa Kałuża 5-tą bramkę. Warta mimo wszystko gra ambitnie. Staliński przebija się znowu i strzela ostro. Popiel chwyta przytomnie. Cracovia gra obecnie bez Mielecha. Ze zamieszania pod bramką Warty z powodu „hands“, przyznaje sędzia rzut karny dla Cracovii, z którego Gintel zdobywa 6-go goala. Warta nie tracąc animuszu, gra z największą ambicją. W 42 min. przebija się Einbacher, mija Gintla i osiąga jedynego, ale zasłużonego goala. W dalszych 3 minutach stara się Warta jeszcze usilnie o poprawienie rezultatu, jednak bez skutku. Rogów 8 : 2 dla Cracovii. Sędziował p. kpt. Konkiewicz.

Z gości wyróżnili się prawy back, lewa pomoc, lewy łącznik i center ataku, pracujący niezmordowanie i typowy przebojowiec. Z Cracovii wyśmienity był Kotapka i dobre skrzydła. Cikowski i Chruściński słabi. Kałuża sam nie był błyskotliwy, wytwarzał jednak cudowne sytuacje Kotapce, z których też bramki zdobyte zostały. — Zawody mimo pochmurnego dnia cieszyły się liczną frekwencją i były bardzo interesujące.

Cracovia III. — Makkabi III. (mistrz. kl. C) **3 : 0 (1 : 0).**

Zwycięstwo o wiele fizycznie silniejszej Cracovii, nad technicznie przynajmniej równą, hyperkombinującą i widocznie przewagi fizycznej białoczerwonych się obawiającą Makkabi, która grała już nieraz lepiej i piękniej. Sędziował p. Brand.

25. X. **Podgórze — Makkabi II. 0 : 0.**

Zawody przyjacielskie powyższych drugoklasowych klubów, stały na poziomie odpowiadającym ich klasie. Możnaby nawet powiedzieć, iż Podgórze przeważało siłą fizyczną, Makkabi rzutkością akcji, ruchliwością i ambicją. Gra równorzędna z nieznaczną przewagą Makkabi. Szereg sytuacji obustronnie niewyzyskanych. Atak Podgórza pracował lepiej i celowo kombinował. Unicestwiały jego ataki tyły Makkabi, w których środkowy pomocnik Schein, mały wzrostem (wielka szkoda!), ale stanowczo najpracowitszy i najinteligentniejszy gracz na placu, szczególnie się odznaczył. Prawe skrzydło i lewy łącznik Makkabi z juniorów, zadawalniali. Natomiast prawy łącznik z IV. drużyny zupełnie zawiódł. Holzman w prawej pomocy wszędzie był, gdzie go nie trzeba, tylko nie na swojej pozycji. Jego wózek w pomocy kwalifikuje go do wydalenia z partji. U Podgórza dobrymi byli: Pajorski, Ostrowscy, oraz lewy back. Sędziował dobrze p. Auerbach.

Reprezentatywka footballowa Polski.

(Patrz „Tygodnik Sport.“ Nr. 23)

Do redakcji naszej wpłynęły dalsze następujące projekty:

Projekt VIII. (S. A. Bielsko): Loth II. (Pol.), Marczewski (Pol.), Gintel (Crac.), Schneider (Pog.), Śliwa (Wisła), Synowiec (Crac.), Mielech (Crac.), Kuchar (Pog.), Kałuża (Crac.), Garbień (Pog.), Scott (Czarni).



MOMENT Z MATCHU SPORTKLUB — SP. ST. KICKERS 1 : 1.
Korner pod bramką Sportklubu.

Projekt IX. (I. F. Bielsko): Loth II. (Pol.), Cepurski (Wisła), Gintel (Crac.), Synowiec (Crac.), Dlabac (B. B. S. V.), Schneider (Pog.), Scott (Czarni), Garbień (Pog.), Kałuża (Crac.), Einbacher (Warta), Mielech (Crac.).

Projekt X. (Lwowianie): Loth II. (Pol.), Gintel (Crac.), Marczewski (Pol.), Synowiec (Crac.), Cikowski (Crac.), Schneider (Pog.), Szperling (Crac.), Garbień (Pogoń), Kałuża (Crac.), Kuchar (Pog.), Mielech (Cracovia).

W sprawie powyższej otrzymujemy również następujące pisma:

Szanowna Redakcjo! Przeglądając 7 projektów drużyn reprezentacyjnych państwowych, nie mogę powstrzymać się od uwagi, że drużyna w projekcie „Tygodnika Sportowego“ jest bezsprzecznie najlepiej przemyślaną i prawdopodobnie najbardziej odpowiada warunkom od niej wymaganym. Uważałbym jednak, że lewy ataku Dyck (B. B. S. V.), jest trochę za ryzykownym dla całej piątki ataku i w jego miejsce lepszym byłby Kowalski (Wisła), posiadający bezsprzecznie lepszą formę i zgranie. Jeśli chodzi jedynie o cel, a wszelkie inne względy usuniemy na plan drugi, to nie powinniśmy się wahać usunąć nawet najdrobniejszego przeoczenia i kierować się bezwzględną surowością sądu, choćby nawet drużyna reprezentacyjna miała się składać z członków tylko jednego klubu. Na szczęście u nas jest troszkę lepiej. Dziwnem się może wydać, że pomimo obsady Kucharem W. każ-



ZWYCIĘSKI TANDEM SZYMCZYK LANGE
na międzynarodowych zawodach cyklistów w Warszawie.
Fot. Dr. Rosenman.

dego projektu, co jest dowodem, że ten ukochany Wacek nietylko we Lwowie, lecz i poza jego terytorjum zdobył sobie słusznie uznanie ogólne, znajdzie się jeden lwowianin, który wyrazi pewne wątpliwości co do jego dzisiejszej formy i w imię interesu ogólno państwowego sportu wyrazi obawę, że brak należytego zgrania się całej piątki napadu, brak czasu na trening wspólny całego teamu, może nawet przy tej przezemnie zmienionej już obsadzie, odbić się fatalnie na wyniku w bliskiem już spotkaniu z drużyną zagraniczną. Dlatego też wolałbym zastąpić go n. p. Danzem (Wisła), jako lepiej zgranym z pozostałą czwórką napadu. Pozatem wydaje mi się słusznem twierdzenie, że propozycja treningów w każdem mieście, którego choćby jeden mieszkaniec został do reprezentacyjnej drużyny wybrany, jest nieco spóźnioną i może byłoby korzystniejszem rozwiązanie tej kwestji w ten sposób, że kilku pozakrakowskich graczy winno na dłuższy czas na stałe przyjechać do Krakowa i tam pilnie pracować nad zgraniem się całego zespołu, przynajmniej dwa tygodnie. Po takim treningu możemy mieć pełną nadzieję, że nasza jedenastka nie zawiedzie już pokładanego w niej zaufania i godnie zareprezentuje nasz sport wobec zagranicy. Z poważaniem

Lwów. *Inż. Władysław Łasiński.*

Szanowna Redakcjo! Pragnąłbym dowiedzieć się, czy tworzą się dwie reprezentacjne drużyny na przyszły match z Węgrami i na Igrzyska w 1924 r.? Jeżeli tak nie jest, radziłbym takowe stworzyć, a to w celu zgrania rzeczywistej reprezentacji, którąby miała możność w treningu walczyć z drużyną sobie równorzędną i w ten sposób nauczyła się stawiać czoło silniejszym zespołom. W przypadku bowiem utworzenia jednej tylko drużyny reprezentacyjnej nie miałaby takowa treningu z mniej więcej równą sobie co do siły drużyną. Dlatego należy tworzyć dwie reprezentacyjne drużyny.

Łódź. *R. L.*

Projekt XI. (Inż. Łasiński, Lwów): Loth II. (Pol.), Cepurski (Wisła), Gintel (Crac.), Synowiec (Cracovia), Cikowski (Cracovia), Styczeń (Crac,) Kowalski (Wisła), Kałuża (Crac.), Danz (Wisła), Mielech (Crac.).

Projekt XII. (P. G. Łódź): Loth II. (Pol.), Gintel (Crac.), Marczewski (Pol.), Synowiec (Crac.), Cikowski (Crac.), Schneider (Pog.), Szperling (Crac.), Kuchar (Pog.), Kałuża (Crac.), Kotapka (Crac.), Mielech (Crac.).

Projekt XIII. (Sch. Kraków): Loth II. (Pol.), Gintel (Crac.), Marczewski (Pol), Synowiec (Crac.), Śliwa (Wisła), Styczeń (Crac), Szperling (Crac.), Kuchar (Pog.), Kałuża (Crac.), Stalinski (Warta), Mielech (Crac.).

Projekt XIV. (F. A. Tarnów): Loth II. (Pol.), Cepurski (Wisła), Marczewski (Pol.), Synowiec (Crac.), Cikowski (Crac.), Schneider (Pog.), Szperling (Crac.), Einbacher (Warta), Kałuża (Crac.), Kuchar (Pog.), Mielech (Crac.).

Projekt XV. (F. B. Kraków): Loth II. (Pol.), Gintel (Crac.), Marczewski (Pol.), Synowiec (Crac.), Cikowski (Crac.), Śliwa (Wisła), Szperling (Crac.), Ko (Crac.), Kałuża (Crac), Kuchar (Pog.), (lub Kuchar, Kałuża, Kotapka), Mielech (Crac.).

Wydział gier P. Z. P. N. wybrał na ostatniem swojem posiedzeniu w ubiegłym tygodniu dwa teamy, które mają rozegrać ze sobą dwa matche-trenningi w dniach 11 i 13 listopada w Krakowie. Po rozegraniu tych dwóch matcho-trenningów, zostanie dopiero ustawionym definitywnie skład reprezentancyjnej drużyny polskiej na match Polska — Węgry w dniu 18 grudnia w Budapeszcie.

Po definitywnem ustawieniu drużyny reprezentacyjnej gracze ci mają dwa do trzech tygodni trenować razem w Krakowie. Skład obu teamów jest następujący:

Team A. Loth II., Marczewski (Polonia), Gintel, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Mielech (Cracovia), Kuchar (Pogoń), Kałuża (Crac), Einbacher (Warta), Sperling (Crac.).

Team B. Popiel (Crac.), Karaś (Łódź), Cepurski (Wisła), Schneider (Pogoń), Loth I. (Polonia), Gieras (Wisła), Danz (Wisła), Kotapka (Crac.), Stalinski (Warta), Kowalski, Marcinkowski (Wisła).

Sprawa Wojskowego Klubu Sport. w Warszawie.

Już raz poruszałem sprawy tego klubu na łamach „Tyg. Sport."; dziś po raz drugi to czynię, spowodowany milczeniem Zarządu tego klubu. Nie dążę nigdy do gmatwania stosunków w towarzystwach sportowyc uważam jednak za obowiązek publicysty sportowego wytknięcie błędów każdemu z nich, choćby tylko czyniąc to w ich interesie. Tych stosunków jakie panują w łonie Wojsk. Klubu Sport. pominąć milczeniem nie mogę, albowiem działają one na szkodę wojskowego życia sportowego. Pracę dotychczasowego Zarządu tego klubu cechuje destrukcja i brak zrozumienia celów swej pracy. Tworzący się dzisiaj korpus oficerów zawodowych, który w łonie swym posiadać będzie bardzo wielką ilość ludzi bądź to już obeznanych ze sportem, bądź też szczerze się do niego garnących, odczuwa prawdziwy brak takiego klubu. Stosunkom panującym w obecnym klubie czas wreszcie kres położyć. Dla kilku ludzi, którzy całą władzę nad klubem skupili w swym ręku, nie może cierpieć cała masa oficerów, która sprawie sportu jest szczerze oddana i która poza swemi zajęciami służbowemi z przyjemnością pracowałaby dla jej dobra. Dotychczas wojskowość takiego klubu nie posiada, ten bowiem co niby istnieje, niczem nie afiszuje swej działalności. Chyba tylko tem, że z dziwną nonszalancją lekceważy sobie zarządzenia P. Z. P. N. przyczyniając się w ten sposób do rozbicia klubu.

Klub ten mimo dość długiego istnienia nie posiada własnego boiska, większego lokalu. Nie może się zdobyć nawet na 11 porządnych graczy w piłkę nożną do swej drużyny reprezentatywnej, mimo iż w Warszawie jest bardzo wielu dobrych wojskowych piłkarzy. Mimo swego charakteru klubu pierwszoklasowego, niczem swej klasy

nie zadokumentował. Miast postępów w pracy, wykazywał coraz większy upadek. Jednem słowem zbliżał się do dnia, w którym działalność swoją musiałby uważać za skończoną.

Do tego upadku korpus oficerski dopuścić nie powinien. Nie powinny dopuścić do tego także takie wybitne jednostki sportowe jak rtm. Mryc, kpt. Mosiński, kat. Geib. Nie można dopuścić do tego, ażeby wyśmiano wojskowych, że nie są zdolni do życia organizacyjnego, że niczego nie potrafią tworzyć, natomiast umieją zniszczyć to, co istnieje. Warszawa przy tak licznym korpusie oficerskim powinna, a nawet musi posiadać Wojsk. Klub Sport. Oficerowie sportowcy powinni stworzyć jakiś zespół, któryby na zewnątrz ich reprezentował, któryby dał im możność wzajemnego zużytkowania czasu wolnego od zajęć służbowych.

Już w poprzednim swym artykule zaznaczyłem, że do tego potrzeba, ażeby zarząd obecny tego klubu jaknajrychlej ustąpił. Ustąpienie to powinno nastąpić jeszcze przedtem, nim P. Z. P. N. skreśli Wojsk. Klub Sport. z listy swych członków. A jest to podobno kwestją już dni tylko. Dlatego też należy zwołać w jak najszybszem tempie Walne Zgromadzenie, na które muszą być dopuszczeni również oficerowie-sportowcy, dotychczas nie zrzeszeni w Wojsk. Klubie Sport. z prawem głosu i wszelkimi prawami członka. Tego ostatniego domagam się dlatego, ponieważ oficerowie ci mieli szczerą chęć wpisania się na członków, nie mieli jednak gdzie, właśnie z winy obecnego zarządu klubu. Zaproszenie na to zgromadzenie winno się ukazać we wszystkich rozkazach garnizonu warszawskiego, ażeby ilość obecnych na zgromadzeniu była jaknajwiększa. Do pracy w zarządzie należy powołać ludzi wypróbowanych, znających się na sporcie i umiejących energicznie bronić interesów klubowych. Zarząd musi się wybierać nie dla tytułów, lecz dla pracy. Z tem trzeba się pogodzić. Zgromadzenie proponuję zwołać na początek listopada b. r., reorganizacja bowiem klubu musi się zacząć natychmiast, jeśli już w najbliższą wiosnę, okazać się mają jakieś korzystne jej rezultaty. Przez zimę będzie można załatwić wiele piekących spraw klubu, jak sprawa boiska, lokalu, podziału na sekcje sportowe. Wtedy sezon jesienny zastanie klub przygotowany do intenzywnej działalności. Zresztą wszystkie te sprawy powinno omówić szczegółowo walne zgromadzenie i dać odpowiednie dyrektywy swemu nowemu zarządowi.

Spodziewam się, że tym razem pisanina moja nie będzie daremną i że odniesie pożądany skutek. Tembardziej jeśli się przyznam, że piszę to imieniem tej większości oficerów-sportowców, którym praca obecnego zarządu zbytnio już ciąży, a którzy rzeczywiście mają szczerą chęć Wojsk. Klub Sportowy postawić na nogi.

Warszawa. *Adam Burghardt.*

Stan mistrzostwa Polski w klasie A.

(Po dzień 23. X. włącznie.)

NAZWA KLUBU	Grano	Wygrano	Nierozegr.	Przegrano	Bramki dla	Bramki przeciw	Punkty
Cracovia (Kraków) . .	7	6	1	.	26	5	13
Polonia (Warszawa) . .	7	5	—	2	11	6	10
Pogoń (Lwów) . . .	7	3	—	4	17	8	6
Warta (Poznań) . . .	7	2	2	3	11	22	6
Ł. K. S. (Łódź) . . .	8	.	1	7	7	31	1



GĘDZIOROWSKI, jeden z lepszych kolarzy w Warszawie na wirażu. (Fot. Dr Rosenman).

Przegląd sportowy krajowy.

Ze Lwowa.

Od naszego korespondenta.

23. X. **Czarni — Wisła 4:2 (1:1).**

Czarni zamknęli tegoroczny sezon 500-nym matchem, a na przeciwnika swego wybrali najstarszy klub krakowski, Wisłę. Ostatni wynik Wisły z Czarnymi, jakoteż z Cracovią, ściągnął na boisko Pogoni moc publiczności, która z naprężeniem oczekiwała przebiegu gry.

Po przemówieniach wiceprezydenta miasta Lwowa, D-ra Stahla imieniem klubu Czarnych, red. Laskownickiego imieniem Z. O. P. N. i wręczeniem medali pamiątkowych graczom, otwiera grę sędzia inż. Dudryk.

Grę rozpoczyna Wisła, której Czarni odbierają natychmiast inicjatywę i wspomagani dość silnym wiatrem, nie schodzą z boiska gości. Wiele korzystnych sytuacji pod bramką Wisły nie wykorzystywują Czarni, dopiero w 28 min. Witkowski, najlepszy dnia tego na boisku, uzyskuje pierwszą bramkę dla Czarnych. Następuje szereg wypadów Wisły, uwieńczonym w 38 min. punktem, uzyskanym przez prawego łącznika.

Druga połowa mimo prowadzenia przez 15 min. gry ze strony Wisły z wynikiem 2:1, była dalszą przewagą Czarnych. Czarni uzyskują trzy bramki przez Witkowskiego, Birnbacha i Szafarza. Wynikiem 4:2 kończy się match. Stosunek kornerów 9:0 na korzyść Czarnych. Czarni grali 500-ny match swój z poświęceniem i widać było w grze całej drużyny, która wyszła na boisko, pracę całej jedenastki. Był to bezsprzecznie najładniejszy match, jaki Czarni w tym roku odegrali. Chcąc wymienić, kto był najlepszym, musiałbym całą jedenastkę wyliczać. O Wiśle nie możemy się z podobnem uznaniem wyrazić. Danz na prawem skrzydle raził formalnie swem lenistwem. Danz młodszy na środku wstrzymywał całą akcję napadu. Jedyny Kowalski grał w napadzie. Śliwa, Cepurski i Bujak dobrzy. Wiśniewski w bramce niepewny. Gra Wisły była bezplanowa i widocznym był brak Reymana w ataku. *R.*

18. X. **Ż. K. S. II. — Jutrzenka 4:0 (1:0).**

Obie drużyny grały bez ambicji. U Ż. K. S. dobry atak. Sędziował p. Goldstaub dobrze. Kb.

Z Łodzi.

Od naszego korespondenta.

Polonia (Warszawa) Ł. K. S. 6:1 (1:1).

(O mistrzostwo Polski klasy A).

Gra chaotyczna. Ani Polonia, ani Ł. K. S. nie są na swej wysokości. Po zeszłotygodniowym matchu z Cracovią, oczekiwaliśmy od Ł. K. S. czegoś więcej. Grę rozpoczyna Polonia. Ł. K. S. odrazu zostaje panem sytuacji i po szeregu niewykorzystanych momentów, w 15 min. pakuje Kowalczyk pierwszą bramkę dla Ł. K. S. Dopiero w 40 min. Polonia wyrównuje. Druga połowa bardziej dla Polonii fortunna. Pięć razy grzęźnie piłka w siatce Ł. K. S. Ostateczny rezultat 6:1 na korzyść Polonii. Match ten jednak raczej zakrawał na swego rodzaju



R. LORRAIN,
uczestnik w międzynarodowych zawodach lekkoatlet. w Warszawie), Champion Francji na zawodach lekkoatlet. Francja - Szwecja w Stokholmie, pobił rekord francuski Guy Gautiera (od r. 1894 na 100 mtr, w czasie 11 sek.) i ustanowił nowy czas $10\frac{9}{10}$ sek.

szopkę, niż na zawody pierwszorzędnych drużyn. Samowolne opuszczanie boiska przez graczy było faktem nieustannym. Polonia gra w 10 kę, a Ł. K. S. w 9 kę. Dziwić się doprawdy należy cierpliwości łódzkiej publiczności, która nie bacząc na wstrętną pogodę, stawiła się tak licznie i potrafiła do końca przypatrywać się tym arcyzabawnym „zawodom". *H. S.*

Z Poznania.

Od naszego korespondenta.

Dzień 16 bm. był dla Poznania szeregiem porażek na całej linji, a mianowicie Pogoń (Lwów) bije Wartę 7:0, Sokół (Toruń) — Unję 5:1, Warszawianka (Warszawa) — Pogoń 3:1, Polonia (Leszno) — Zorzę 13:3, Seminarjum (Rogożno) — Związek Gimnazjastów 6:5.

Sokół (Toruń) — **Unja 5:1** (1:1).

Grę rozpoczyna Unja pod wiatr, zdobywając w pierwszych minutach pierwszą i ostatnią bramkę. W 23 min. wyrównuje Sokół z rzutu karnego. Po przerwie gra przybiera na tempie i staje się brutalną. W dalszej grze zdobywa Sokół 4 bramki, z czego trzy z jedenastki. Gra mało ciekawa, raziło ciągłe napominanie graczy przez sędziego. Unja grała słabiej jak zwykle. Sokół kombinuje za dużo górą. Sędzia p. T. słaby, przeoczył moc foulów i offsidów i był za widocznie stronniczym. Publiczności mało.

Polonia I. (Leszno) — **Zorza I. 13:3 (1:2).**

Do przerwy gra z lekką przewagą z wiatrem Zorza. Po zmianie bierze Leszno inicjatywę i atakuje niezmordowanie. Zorza mało zgrana, bramkarz zupełnie nieodpowiedni. Polonia silniejsza fizycznie, lepiej zgrana, grała ambitnie, więc zwycięstwo słuszne. Publiczności mało.

Seminarjum (Rogożno) — **Związek Gimnazjastów 6:5.**

Gra spokojna. Poznań lepszy, musi swą klęskę przypisać bramkarzowi.

Normania I. — Sparta I. 3:1 (1:1).

Gra prowadzona w ostrem tempie, obfitowała w szereg ciekawych momentów.

12. X. **Przyjaciele Sportu — Unja jun. II. 2:6.**

13. X. **Unja jun. III. — Lechia I. 9:2 (4:2).**

Poznański O. Z. L. A. urządza dnia 30 bm. bieg na przełaj dla obywateli b. dzieln. pr. Ze względu na liczne zgłoszenia bieg zapowiada się ciekawie. *Tep.*

Z Białegostoku.

(Od naszego korespond.)

Dalszy ciąg turnieju footballowego.

15. X. **42 p. p.** komb. — **Makkabi 4:3** (2:1).

Z początku gra przeważnie na środku boiska, dopiero po 15 min. 42 pp. zaczyna usilnie atakować i w 19 min. strzela por. Wiśniewski 1 goala (bramkarza Mak., który się spóźnił na match zastępował gracz z juniorów) i w kilka minut później Dyda drugą bramkę. — Teraz zaczyna nacierać M. która ciągle podprowadza piłkę pod przeciwną bramkę, lecz wszystko ratuje obrona. Dopiero w 43 minucie strzela lewy łącznik Gotlieb prześlicznym strzałem pierwszą bramkę. Po przerwie przewaga Mak. W 10 min. prawy łącznik Galpern wyrównuje, a w kilka minut później z ładnego podania l. łącznika tenże gracz strzela 3 bramkę dla Mak. Atak Makkabi widocznie przemęczony. Inicjatywę bierze 42 pp. który usilnie atakuje, dając pole popisu bramkarzowi i obronie Mak. W 22 min dyktuje sędzia rzut karny dla 42 pp., który wyzyskuje Dyda. — Pod koniec gry dyktuje sędzia rzut karny dla Mak. która trafia w poprzeczkę. W ostatniej chwili przebija się Dyda przez backów i strzela 4 bramkę dla swojego klubu, osiągając zwycięstwo. Drużyna Mak. reprezentowała się bardzo ładnie w szczególności atak, który spokojnie i ładnie kombinował, także zasługują na wyróżnienie bramkarz Frejnkiel, obrońca Ginzburg B., i lewa pomoc Zakajm. Z drużyny 42 p. p. wyróżnili się por. Wiśniewski, Dyda, ppor. Krasicki, a także obrona. Sędziował bez pojęcia skracając grę o 10 min. por. Dudziak.

14. X. **42 p. p.** komb. — **Naprzód 18:0 (12:0).**

Młoda drużyna Naprzód uległa fizycznie silniejszej i technicznie wyżej stojącej drużynie 42 p. p. Sędziował p. Frejnkel.

Powyższe rozgrywki wykazały iż sport w Białymstoku w szybkiem tempie się rozwija. Footbal stał się



Fot. Dr Rosenman, Warszawa.

I. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne w Warszawie



1) Klumberg (Estonja) skok w dal 6·68 m 2) Vohralik (Czechy) ustanawia nowy rekord czeski na 1000 m. 2 m. 33·2 sek. 3) Habicht (Polska) po rzucie dyskiem. 4) Klumberg (Estonja) w skoku wwyż 5) Sośnicki (Polska) skok w dal z rozbiegu 6·08 m. 6) Grupa uczestników Francji z ambasadorem francuskim w pośrodku. — Od lewej strony: Duquesne, Lorrain, ambasador i Féry. 7) Gaston Féry (uczestnik w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Warszawie, przybył pierwszy w biegu na 400 m. w czasie 53·6 sek.) na zawodach Francja — Szwecja w Sztokholmie przybył również pierwszy, ale w czasie $49^9/_{10}$ sek:

ulubionem zajęciem tutejszej młodzieży. Wiele pomogło sportowi tutejszemu Dowództwo 42 p. p., które pozwala korzystać z boiska wojskowego, (jedynego w naszem mieście) za co należy mu się gorące podziękowanie. Także p. Ludertowiczowi, który ofiarował dużo energji i czasu dla dobra sportu tutejszego, należy się wdzięczność tutejszych klubów. A.

Z Brześcia n/Bugiem.

Od naszego koresp.

W. K. S. Kresy — 82 p. p. 2:0 (1:0).

Gra prowadzoną była w dość ostrem tempie, cechowało ją gentelmeństwo z obu stron. Kresy na ogół bez zarzutu, tylko nieco ospałe i lewe skrzydło za słabe. Nieumiejętność w strzelaniu do bramki była powodem zmarnowania kilku ładnych pozycji. W 82 p. p. wytrwale i z ambicją pracował atak, tylko pomoc nie umiała odpowiednio wspierać ataku. Słabą stroną bramkarza jest za dalekie wybieganie z bramki, co de facto było powodem przegranej 82 p. p. W pierwszej połowie, w 31 min. uzyskują Kresy 1-go goala, zaś w 18 min. drugiej połowy 2-go i ostatniego. Oba zdobył center ataku sierżant Bernadiuk. Stosunek kornerów 11 : 1 dla Kresów.

17. X. **W. K. S. Kresy — 20 Dyw. Piech. 1:3 (0:3).**

Zawody między Kresami, a reprezentacyjną drużyną 20 Dyw. Piech. (Baranowicze 78 p. p., Bereza Kartuzka 79 p. p.), przyniosły porażkę Kresom. Rozpoczęto grę w tempie żywem, a nawet ostrem. Widocznej przewagi nie było po żadnej stronie. W drugiej połowie gra toczyła się częściej pod bramką 20 Dyw., jednakowoż należy to przypisać temu, że 20 Dyw. grała po przerwie

w 10-ciu graczy tylko. W 17 min. zdobywa 20 Dyw. 1-go goala z dość dalekiego rzutu (szer. Wagner z 79 p. p.), w 22 min dyktuje sędzia wbrew prawidłom gry, rzut karny na korzyść gości, za dłuższe przetrzymanie piłki przez bramkarza, za co po myśli przepisów winno się podyktować rzut wolny pośredni, z którego wprost bramki zdobyć nie można. Kresy protestowały, bramkarz ustąpił z bramki. Do próżnej bramki strzela sierż. Szczygielski 79 p. p. W ostatniej minucie pierwszej połowy zdobywają goście trzecią bramką (ppor. Nowicki 79 p.p.). Druga połowa przyniosła w 38 min. tylko jedną bramkę Kresom z rzutu karnego (ppor. Wiecek) Stosunek kornerów 8 : 3 dla 20 Dyw. Kresy miały w tym dniu prawdziwego „pecha", a zwłaszcza atak, który kilka razy podprowadził piłkę pod samą bramkę przeciwnika i przestrzeliwał. *Kajot.*

Z Równa.

Od naszego koresp.

12. X. **Viktoria — Makkabi 1 : 0.**

Viktoria mimo swej przewagi fizycznej nad Makkabi, której komplet uzupełniała rezerwa, zachowywała się na boisku w sposób brutalny i tylko dzięki temu uzyskała wynik korzystny. — W czasie gry zaszedł bardzo przykry incydent, wykazujący niski poziom kultury sportowej. Gracz Viktorji Januszewski uderzył w twarz kapitana Makkabi za umiejętny manewr w odebraniu piłki podczas gry. Januszewski został natychmiast przez sędziego z gry usunięty, lecz po publicznych przeprosinach z powrotem przyjęty. *G.*

Z Kielc.

20 p. p. — Oficerska drużyna (Kielce) 9 : 1.

Ze Sosnowca.

16. X. **Zjednoczenie Młodzieży I. — Orjon 2 : 3 (1 : 1).**

Wynik dla „Orjonu", jako dla młodej i mało technicznie wyrobionej drużyny, dostateczny. „Zjednoczenie" gra z 2 graczami z II-ej, „Orjon z jednym graczem z II. Sędziował p. Zarębski miernie, nie zważając na ofsid'y. *B. M.*

Z Bielska.

Od naszego korespondenta.

16. X. **D. S. C. (Cieszyn) — B. B. S. V. 7 : 1 (4 : 1).**

Zasłużone zwycięstwo mającego przewagę Cieszyna. D. S. C. tworzyła jednolitą całość, napad pierwszoklasowy. B. B. S. V. miał pecha i wystąpił bez Dlabaca, Zelecińskiego i Kramera. Zawiedli w zupełności bramkarz i obrona, którzy zawsze byli najlepszą częścią drużyny, a obecnie zawinili wszystkie bramki. Reichel na środku pomocy słaby, wózkuje za wiele. Jużiczek na prawym łączniku był nie bardzo trzeźwy i odgrywał rolę komedjanta. O grze u niego nie mogło być mowy. Zarząd B B. S.V. pouczy zapewne swych graczy, jak mają występować na zawody. Sędzia Rosenfeld bardzo dobry. Tempo żywe, przy zmiennych atakach gra otwarta. W 12 min. uzyskuje Cieszyn łatwego goala, nie bronionego wcale przez Ziembińskiego. Odtąd zrezygnował B. B. S. V. w zupełności z gry i następuje cała serja bramek dla Cieszyna. Dla Bielska uzyskał jedną bramkę Pepi Stürmer, który był też najlepszym na placu.

Sportfreunde (Bielsko) — B. B. S.V. rez. 3 : 2 (3:0).

23. X. **Biała - Lipnik — Hakoah 3 : 0.**

Obie drużyny wystąpiły w komplecie. Biała - Lipnik jest drużyną sympatyczną, dobrze kombinującą i stawia pierwszorzędnym drużynom poważny opór. Dowodem tego jest także zwycięstwo nad cieszyńskim Sturmem, który grał z D. S. C. (Cieszyn) 1 : 1, (D. S. C. — B. B. S V. 7 : 1, Sturm (Cieszyn) — Biała - Lipnik 1 : 4). Biała-Lipnik występuje wyłącznie z graczami własnymi, a nie jak B. B. S. V. z wiedeńskim teamem. Bezwątpienia jest Biała - Lipnik silniejszą od B. B. S. V., czego zresztą dokażą bliskie zawody obu drużyn — Przebieg gry nieinteresujący, gdyż Biała - Lipnik zdobywa zaraz z początku zdobywa przewagę i przygniata Hakoah do swego placu karnego. Tylko znakomitemu murowaniu zawdzięcza Hakoah tak mały wynik. Z Biała - Lipniku odznaczyli się: środkowa pomoc Tomaszczyk (dusza drużyny), Matzner, który zdobywa dwie bramki i Ganszar. Bramkarz nie otrzymał ani jednego rzutu od Hakoahu. Sędziował p. Then (B. B. S.V.) bardzo źle. Na spalonych, kornerach i outach wogóle się nie znał. *Rp.*

Biała - Lipnik rez. — Hakoah rez. 1 : 1.

Jutrzenka (Kraków) — B. B S V. 0 : 3.

Z Tarnowa.

Od naszego korespond.

16. X. **Wojskowy Klub Sport. — Wisłoka** (Dębica) **3 : 1 (1 : 1).**

Wisłoka z powodu niedyspozycji kilku graczy, wystąpiła w składzie osłabionym. U WKS. poziom gry wskutek pilnego trenowania znacznie się podniósł. Tyły jego mają, najpewniejszą ostoję w prawym backu por. Szwarnowickim, który też jest najlepszym graczem w drużynie. W 19 min. uzyskuje Wisłoka pierwszą i ostatnią bramkę, wyrównaną następnie przez lewego skrzydłowego z WKS., u którego razi częste używanie siły fizycznej. Po pauzie następuje w WKS. zmiana pozycji, prawa obrona przechodzi na lewego łącznika i zdobywa silnymi strzałami dwie bramki, zapewniając w ten sposób zwycięstwo swej drużynie. U Wisłoki wyróżnił się bramkarz i środek ataku. Sędziował dobrze p. Gryl.

20. X. **Samson — Ż. K. S. Dror (Jarosław) 3 : 2 (2 : 1).**

Rewanżowy match przyniósł zasłużone zwycięstwo Samsonowi. Przewaga jego była widoczną. Kilku pięknych pozycji nie potrafił wyzyskać napad Samsonu, któremu brak celnych strzałów. Pierwszą bramkę uzyskuje Dror przez lewego skrzydłowego. Samson rozwija tempo i atakując, zdobywa dwie bramki przez Jortnera. Po pauzie Samson uzyskuje znów przez środkowego napastnika, który miał dobry dzień, trzecią bramkę. Z winy bramkarza, który niebacznie wypuścił piłkę z ręki, zdobywa Dror drugiego goala. Dwóch karnych nie wyzyskuje Samson, strzelając jeden w bok, drugi wprost w ręce bramkarzowi. Na wyróżnienie zasługuje u Droru bramkarz, środek ataku i lewy łącznik. Napiętnować należy postępowanie Droru, który wyjeżdżając, dobiera sobie graczy z innych klubów. Publiczność stawiła się licznie, co stanowi miły objaw wzrostu zamiłowania do sportu footballowego, który powinien się tu znacznie podnieść, po otwarciu nowo przygotowanego boiska Samsonu niemal w śródmieściu. Sędzia p. Gryl.

23. X. **Tarnovia — Beskid (Nowy Sącz) 6 : 1 (4 : 0).**

Tarnovia rozpoczyna z wiatrem. Gra prowadzona w szybkiem tempie, wykazuje wybitną przewagę Tarnovii. Pierwsze trzy goale uzyskuje z przeboju środkowego napastnika, czwartego ze strzału prawego łącznika. Po pauzie zdobywa Tarnovia jeszcze dwie bramki. Jedną z korneru, drugą z rzutu karnego. Goście, chcąc powetować klęskę, starają się uzyskać choć jednego goala dla swych barw, co im się też udaje. Sędziował p Gryl. *T.*

Z Jasła.

Od naszego korespondenta.

23. X. Ż. K. S. Makkabi — R. K. S. Pogoń 6:2 (2:0).

Makkabi z 4-ma graczami rezerwowymi. Nowo założony klub robotniczy Pogoń wykazuje pewne postępy Wynik nie jest miernikiem sił obu drużyn, gdyż Pogoń atakuje stale Makkabi i tylko brak strzelców powoduje tak małą ilość bramek. Stosunek rzutów rożnych 12:3 dla Pogoni. Sędziował słabo p. Lech, nie orjentując się zupełnie w of-side'ach. U obu drużyn najlepsi środkowi ataku. Gra mało zajmująca. *Sp.*

Ze Sanoka.

(Od naszego koresp.).

20. X. San II. — Rdifah jun. 1:0 (0:0).

Z Rzeszowa.

Od naszego korespondenta.

Resovia — Polonia (Przemyśl) 3:0 (2:0).

Z powodu silnego wiatru, gra zupełnie nieinteresująca. Ustawiczna zmiana składu bardzo niekorzystnie wpłynęła na zgranie Resovii, a do tego brak Böhma dał się porządnie we znaki, wpływając na obniżenie poziomu gry tak ataku, którego center Towarnicki dość dobrze w obronie się trzymał, jak i tyłów, które z jednym graczem z rezerwy, nie miały tej pewności, jaką dotychczas na wszystkich zawodach okazały. Bramki strzelili Górecki (2) i Koncki (1). U Polonji dobra obrona i lewa strona ataku. Sędzia p. Auerbach, bezsprzecznie najlepszy ze wszystkich, jakich kiedykolwiek na matchu w Rzeszowie widziano. *F.*

Z Przemyśla.

(Od naszego korespondenta).

16. X. Polonia (komb.) — Resovia komb. (Rzeszów) 18:0 (9:0).

Zawody te jak sam wynik wskazuje, były raczej komedją, nie zasługującą na miano zawodów. Resovia postąpiła bardzo nierozsądnie, wysyłając graczy z drużyny II. i III., nie mających pojęcia o grze, prócz lewego obrońcy. Polonia zaszkodziła sobie samej, gdyż wynik kasowy był marny. Czy „match" ten przyczynił się do pozyskania dla footbalu zwolenników, bardzo wątpię.

22. X. Polonia II. — H. K. S. Czuwaj 5:0 (2:0).

Po ostatnim matchu pomiędzy powyższemi drużynami (1:1) spodziewaliśmy się ładniejszej gry po Czuwaju. Wszyscy prawie gracze tej drużyny zawiedli; atak zupełnie nie kombinował, a niektórzy gracze odznaczali się tchórzliwością nie do darowania, n. p. środek ataku i prawe skrzydło. Sytuację ratowały tylko tyły, a raczej prawa pomoc oraz bardzo dobry tego dnia bramkarz. Polonja natomiast grała z poświęceniem; niezmordowanymi byli w ataku center i lewy łącznik, a także zasługuje na wzmiankę gra lewego obrońcy, który tym razem szedł mniej na gracza, a więcej na piłkę. Sędziował na obu matchach p. Schor dość skrupulatnie.

23. X. Hagibor komb. — Haszachar I. 4:1 (1:1).

Haszachar uzyskuje w pierwszej połowie przewagę nad Hagiborem dzięki korzystnemu wiatrowi i zdobywa przez środek ataku jedną bramkę. Hagibor stawia energicznie czoło ciągłym atakom i ma w drugiej połowie przewagę. — Porównując grę malców drugiej drużyny Hagiboru z grą jego I. drużyny, widzę niewielką różnicę; lewy back śmiało może stawać do gry w I. drużynie. Wynik ten jest bardzo zaszczytnym dla Hagiboru. Haszachar pracował niezmordowanie, a szczególnie ofiarną była gra prawego skrzydła i bramkarza, zdałoby się jednak Haszacharowi więcej kombinacji, a mniej indywidualności i przebojów. Wtem właśnie atak Haszacharu ustępował atakowi Hagiboru, który zato miał mniej wyrobioną stronę techniczną. Sędzia p. Schor. W. R.



K. S. LECHIA (Lwów) i SLOVAN (Mor. Ostrawa).

Ze Sambora.

Od naszego korespondenta.

16. X. Korona II. — Ż. K. S. I. 3:2.

Tak Korona, jakoteż Ż K. S. występują w osłabionym składzie, z kilkoma graczami rezerwowymi. Zwycięstwo Korony bardzo małe. Stosunek kornerów 7:2. Sędziował p. Begleiter sen.

Korona III. — Ż. K. S. komb. 3:0 (3:0).

Korona występuje z 4-roma graczami Korony II. Ż. K. S. zaś z 4 graczami Ż. K. S. II. W pierwszej połowie grała Korona w 10, po pauzie zaś wydala sędzia jednego gracza z Korony i Ż. K. S., za niesportowe zachowanie się na boisku. Obrona Ż. K. S. była w tym dniu o wiele lepszą niż zwykle, zaś prawa strona ataku do niczego. Z Korony wyróżnili się prawy back i środkowa pomoc. Prawy łącznik Ż. K. S. nie umie, jak się zdaje, grać bez rozbijania swoich przeciwników. Zarząd Ż. K. S. powinien gracza tego usunąć, nie przynosi on swemu klubowi żadnej chluby. Sędziował p. Ornstein.

23. X. Korona II. — Ż. K. S. I. 1:1 (0:1).

Korona występuje w osłabionym składzie, z 4 graczami rezerwowymi, Ż. K. S. w swoim najlepszym składzie. Z początku gra zmienna, lecz wkrótce obejmuje Ż. K. S. inicjatywę i atakuje bezustannie, wszystkie jednak jego ataki rozbijają się o wyśmienitą obronę Korony. Dopiero w 10 min. przed pauzą zdobywa środek napadu Ernst z wolnego pierwszą bramkę. Do pauzy przewaga Ż. K. S. Po pauzie liczne przeboje trójki ataku Korony pozostają bez skutku. W 10 min. przed końcem gry wydala sędzia jednego gracza Ż. K S., wobec czego drużyna ta schodzi z boiska, a Korona zyskuje punkt wyrównujący (?!). W drugiej połowie nie było żadnej przewagi. Stosunek Kornerów 5:3. Sędziował dobrze p. Ornstein.

Pierwszy klub rzemieślniczo sportowy w Warszawie. Ostatnio zorganizował się tu klub sportowy rzemieślniczy, liczący już obecnie ponad 200 członków. Po ukonstytuowaniu się przystępuje on do normalnych ćwiczeń sport., w których naturalnie piłka nożna odgrywać będzie główną rolę. Fakt stworzenia podobnego towarzystwa należy powitać z zadowoleniem. Oby znalazł on licznych naśladowców. Cieszyć się będziemy z tego tembardziej, bo przecież jednem z naszych zadań jest pociągnięcie jak najszerszej masy młodzieży rzemieślniczej w szeregi sportowe. Bt.

O BOKSOWANIU.

Boksowanie jest gałęzią sportu u nas prawie wcale nieznaną i nieuprawianą, pomimo, iż w krajach zachodniej Europy i w Ameryce jest ono sportem najpopularniejszym i uprawianym przez wszystkie warstwy ludności. Znakomici bokserzy są ulubieńcami publiczności i cieszą się olbrzymią popularnością, o czem nas zresztą przekonała walka bokserska między dotychczasowym mistrzem świata ciężkiej wagi Dempsey'em, a mistrzem Europy Carpentier'em.

Społeczeństwo nasze, a nawet koła sportowe, żywią do sportu bokserskiego uprzedzenie i uważają go za sport dziki i niegodny kulturalnego człowieka, zapominając przytem, że właśnie w państwach o wysokiej kulturze, jak Francja, Anglja i Ameryka, jest sport bokserski uprawiany przez młodzież uniwersytecką, a nawet przez ludzi na wysokich stanowiskach społecznych. Tak np. słynny prezydent Stanów Zjednoczonych, Abraham Lincoln, był



Z MATCHU
GERMANIA-BOCHUM — SERAIL-GALATA Konstantynopol) 0 1.
Krytyczny moment pod bramką Germanii.

gorącym zwolennikiem boksu i napisał nawet naukową rozprawę o zastosowaniu boksu w wychowaniu młodzieży.

Boksowanie, czyli walka na pięści, miała zastosowanie już w czasach przedhistorycznych, albowiem wtedy pięść była jeszcze jedyną bronią człowieka w boju z nieprzyjaciółmi, lub też dzikiemi zwierzętami. Dopiero w późniejszych czasach została pięść zastąpioną przez broń sztuczną. Mimo to jednak, dziś jeszcze, w wypadku napadnięcia nas z nienacka, używamy instynktownie pięści, jako broni.

Dlatego też łatwo zrozumiemy, że walka na pięści odgrywała w ćwiczeniach cielesnych wszystkich narodów i wszystkich wieków wybitną rolę. I tak w starożytności celowali w walce na pięści Grekowie, a z okazji wielkich uroczystości odbywały się walki na pięści o mistrzostwa, podobnie jak dzisiaj. A cóż dopiero w średniowieczu, kiedy potężne uderzenie pięści decydowało nieraz o walce w turniejach, gdy połamano przedtem kopje. Także i w najnowszych czasach rozwijał się równolegle z innemi gałęziami sportu, sport bokserski, do rozwoju którego przyczyniła się głównie rasa anglo-saska i ona to dzierży dotychczas w swych rękach prym w boksowaniu, albowiem nietylko, że boksowanie jest najbardziej rozwinięte w Anglji i Ameryce, lecz wszyscy niemal słynni bokserzy należeli do rasy anglo-saskiej. Naukę boksu zaprowadzono w tych krajach obowiązkowo w szkołach, a w armji angielskiej zajmuje boksowanie pierwsze miejsce między ćwiczeniami wojskowemi.

W najnowszych czasach rozszerzył się sport bokserski ogromnie i w innych krajach. I tak jest on we Francji i Belgji najpopularniejszym sportem, a również i Niemcy posiadają dziś całe zastępy bokserów, którzy śmiało mogą się mierzyć z dotychczasowymi mistrzami boksu, Anglikami i Amerykanami. Nawet w państwach,, powstałych na gruzach byłej Austrji, jak w maleńkiej republice austrjackiej i w Czechach, znajduje się boksowanie na wysokim poziomie, a bokserzy czescy osiągnęli już bardzo zaszczytne rezultaty. Tylko w Polsce, oprócz Y. M. C. A. amerykańskiej, nikt się o boksowanie nie troszczy, pomimo, iż między młodzieżą polską znalazłoby ono zapewne życzliwe przyjęcie. Nasze kluby sportowe, poza piłką nożną, niczego nie widzą, a przecież jest boksowanie sportem najdoskonalszym, albowiem kto chce być dobrym bokserem, musi być wszechstronnie wyćwiczonym atletą. Boksowanie stwarza wprost idealne postacie męskie i wspiera rozwój i sprawne funkcjonowanie wszystkich narządów wewnętrznych, a nie tylko poszczególnych grup mięśni, jak się to dzieje np. u piłki nożnej. Przedewszystkiem jednak przyczynia się uprawianie sportu bokserskiego do wytworzenia zalet duchowych, jak pewności siebie, pobłażliwości dla drugich, przytomności umysłu i szybkiej decyzji. Bowiem trenowany bokser jest świadomy swej siły i dlatego nie szuka sposobności do zaczepki, lecz naodwrót ustępuje zaczepkom z drogi.

Nietylko jednakże te właściwości są przyczyną, że sport bokserski stał się tak popularnym, lecz przedewszystkiem i ta okoliczność, iż nie wymaga on drogich przyrządów i specjalnych boisk, lecz daje się uprawiać wszędzie i w każdym czasie, tak w pokoju, jak na wolnem powietrzu, tak w zimie, jakoteż i w lecie. Boksowanie nigdy nie jest nudnem, albowiem uprawianie go wymaga wielkiej uwagi i umożliwia wszechstronne wyćwiczenie całego ciała. Wszystkie te okoliczności przyczynią się zapewne do rozwoju sportu bokserskiego i u nas, a mam nadzieję, że znajdzie on, podobnie jak piłka nożna, licznych zwolenników i Polska będzie mogła na Olimpjadę, mającą się odbyć w roku 1924, wysłać i swych bokserów-amatorów, podobnie jak wszystkie inne kraje.

Mor. Ostrawa. *J. Kalisz.*

Przegląd sportowy zagraniczny.

Wiedeń. Sportclub — Hakoah 2 : 0 (1 : 0). Match z powodu deszczu 7 min. po pauzie przerwany. Wacker — Ostmark 4 : 0 (2 : 0). Floridsdorf — Rudolfshügel 1 : 1 (1 : 0). W 1 min. po pauzie z powodu deszczu przerwany. Rapid — Hertha 1 : 1. W 35 min. z powodu deszczu przerwany. II. kl.: Cricketerzy — Wac 2 : 1. Germania — Blue Star 1 : 1. Red Star — Sturm 4 : 0. Donaustadt — Simmeringer S. V. 0 : 0. Slovan — Bewegung 0 : 0. Rennweg — Nussdorf 1 : 0. Ottakring — Gersthof 1 : 0.

Budapeszt. F. T. C. — Kispesti 0 : 0. Węgry — Niemcy 3 : 2.

Praga. Sparta — Slavia 2 : 1. Mistrzostwo. Sparta bez Jandy. 20.000 widzów. D. F. C. — Orsovice 4 : 2.

Karlsbad. Karlsbader F. C. — Kladno 5 : 0.

Grac. Waf — Sturm 1 : 1.

Zagrzeb. S. C. Pardubice — Jugosłowiański Team 2 : 0. Team Jugosłowiański — S. C. Belgrad 5 : 0.
Bracława. Vienna — Komb. drużyna Bracławy 4 : 1. P. T. M. Bratislawa komb. - Galata Serail F. C. 4 : 2.
Monachium. T. V. 1860 — Bayern 1 : 0. Wacker — Viktoria (Augsburg) 9 : 0.
Norymbergia. I. Nürnberger F. C. — Spielvereinigung 1 : 1.
Kopenhaga. Danja — Norwegja 3 : 1.
Stokholm Danja — Szwecja 0 : 0.
Lublana. Hask — Ilyria 2 : 1.
Zurych. Grashoppers - F. C. Zurych 3 : 2.
St. Gallen. F. C. St. Gallen — Blue Star (Zurych)2 : 0.
Lucerna. F. C. Luzern — Old Boys 2 : 1.
Berno. Brünner S. C. — Mor. Slavia 4 : 3.
Kromieryż. Hanacka Slavia — Makkabi (Berno) 5 : 1.
Chaux-de-Fonds. Etoile — F. C. Chaux de-Fonds 1 : 2.
Bazylea. Nordstern — F. C. Kiel 2 : 3.
Aarau. F. C. Aarau - F. C. Basel 2 : 1.
Winterthur. F. C. Winterthur — F. C. Brühl 2 : 0.
Sarajewo. Amatorzy — Sarajewski S. C. 2 : 0. Troja — Kolejarze 3 : 1.
Belgrad. Belgradzki K. S. - Concordia 6 : 1.

Czy atleta jest człowiekiem normalnym?

Siła i zdrowie są wynikiem zgodności formy ciała z jego działalnością. Piękność morfologiczna winna być w ścisłym związku z pięknością funkcjonalną.

Atleta jest człowiekiem zupełnie normalnym co do formy oraz funkcji. Zwykle uważa się, że ciało atlety rozwija się kosztem jego zdolności umysłowych, że siłacz bezwarunkowo musi być mało inteligentnym, lub też zupełnie głupim człowiekiem. Jest to mniemanie zgoła błędne. Szorstkość i brak zdolności umysłowych atletów pochodzą zwykle od przyczyn ukrytych, wskutek pewnych braków organicznych, które wywołują przerost tkanek mięśniowych. Przeciwnie zaś, równowaga nerwowa atlety powinna raczej potęgować jego zdolności umysłowe.

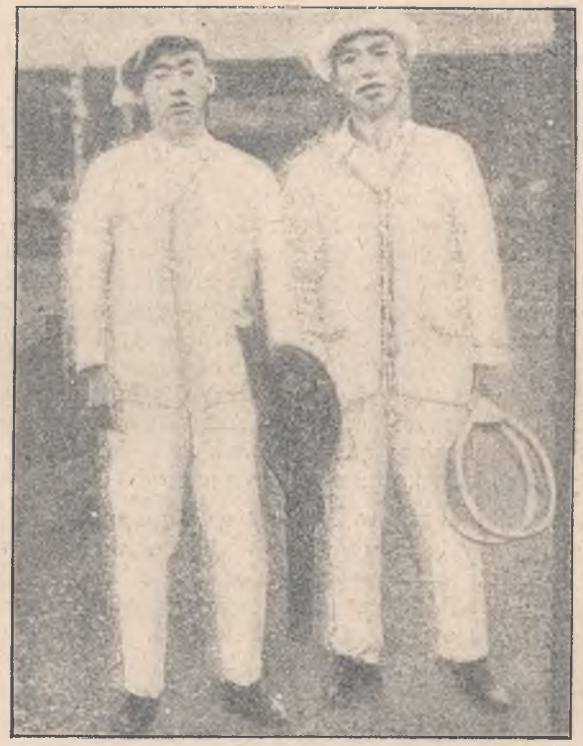
Można być bardzo silnym fizycznie i jednocześnie posiadać wielki rozum, — jedno zupełnie nie przeszkadza drugiemu. Ćwiczenia fizyczne są zupełnie nieszkodliwe dla rozwoju umysłowego.

Wśród starożytnych Greków i Rzymian było bardzo wielu wybitnych siłaczy i wszyscy oni byli normalnymi ludźmi. Narody te posiadały nawet sposoby techniczne dla rozwoju w ludziach siły fizycznej, dla uczynienia z nich siłaczy. Rzeczywiście z każdego człowieka można uczynić siłacza, atletę. W atlecie niema nic anormalnego. Istnieje wiele środków na to, aby rozwój fizyczny szedł w równej mierze z rozwojem umysłowym i równolegle do niego. Wielkie znaczenie dla atletyzmu posiada ośrodek kosmiczny. Właściwości rasowe odgrywają tu pewną rolę. Każda ziemia wydaje swoich ludzi, powiedział Erazm Roterdamski.

Istnieje, oczywiście, różnica między ludźmi poszczególnych ras, istnieją właściwości anatomiczne, lecz funkcje fizjologiczne są u wszystkich ludzi jednakowe. Każdy człowiek jest całością zakończoną. Każdy z nas jest maszyną doskonale przystosowaną przez naturę dla poszczególnych funkcji, dla pewnych celów. Równowaga nasza jest rzeczą bardzo względną, innemi słowy, funkcje nasze posiadają taką rozciągłość, która pozwala im doskonale przystosować się względem siebie i działać w zupełnej zgodzie. Lecz ta nasza właściwość fizjologiczna nie jest stałą. Człowiek świadomy i rozwinięty może do pewnego stopnia zmieniać w sobie postać tej właściwości, lecz oczywiście w granicach odpowiedniego wieku.

Wskazaną właściwość fizjologiczną można zastosować i w dziedzinie patologicznej. Każdy człowiek może być sam swoim lekarzem. Może on dowolnie wprowadzać do swojego organizmu, zapomocą układu nerwowego i mięśniowego wszelkie zmiany życiowe.

Tak więc, może on zapomocą ćwiczeń odpowiednich powiększyć szybkość bicia serca, częstość oddychania, może pochłonąć o wiele więcej tlenu i lepiej oczyścić krew od trujących ją substancji, spalając powodujące je mikroby wskutek spotęgowanego utleniania. Może on za pomocą codziennych ćwiczeń fizycznych wzmocnić te narządy, które zajęte są oczyszczeniem ciała od substancji



ICHIJA HUMAGAE i ZAUZO SHINIDZU
Japończycy, którzy po raz pierwszy zastępowali swą ojczyznę w Ameryce, w walce o puhar Dawisa.

szkodliwych, a mianowicie nerki i wątrobę. Wreszcie może on zapomocą zdrowego trybu życia, połączonego z ćwiczeniami fizycznemi, wzmocnić układ nerwowy.

Człowiek stworzony jest po to, aby być silnym i zdrowym. Nienormalnym jest nie atletyzm, lecz wątłość i słabość.

Warszawa. *Z.*

Wyścigi konne.

Wyścigi konne w Warszawie. Dnia 2 bm. odbyła się tu jedna z najważniejszych gonitw jesiennego sezonu o nagrodę Mp. 200.000 im. Fryderyka Jurjewicza. W próbnym galopie najlepsze wrażenie robiły Tilly II. i Desmira, po jednym falstarcie, Start dobry, wyrwał go „Witeź“ robiąc wyścig dla swej towarzyszki Desmiry, za nim „Promień“, „Menzala“ i reszta stawki z „Desmirą“ i „Brise-



MOMENT Z MATCHU O MISTRZOSTWO BELGJI. UNION ST. GILLOISE – MECHELEN.
Bramkarz Mechelenu odbiera piłkę napastnikowi Unionu.

Guine" na końcu. Tak konie doszły do ostatniego zakrętu, gdzie skończył się „Witeź", na czele ukazały się „Melk" i „Menzala". Zdawało się, że te dwa konie rozgrywają nagrodę, gdy w połowie prostej linji zbliżyła się polem „Desmira" i bez walki minęła przodującą parę, wygrywając łatwo gonitwę. Drugie miejsce utrzymał w batach „Melk", trzecie „Menzala" a dalej „Obertas" który zakulał i z tego powodu nie przyjmował udziału w końcowej walce; „Tilly II." która źle wzięła zakręt i okazała się zamkniętą, a dalej reszta koni z „Bubim" na końcu. Dystans 2.800 mtr. przebyto w 3 min. $4^1/_2$ sek Zwycięstwo sympatycznych barw Kruszyńskich publiczność przyjęła owacyjnie, a powracającego do wag ż. Bartnika niemilknącemi brawami. Dodać musimy że zwyciężczyni znajduje się w doświadczonych rękach trenera p. Antoniego Zasępy, który trenował konie książąt Lubomirskich w Wiedniu i tam wygrywał niejednokrotnie klasyczne nagrody. *J. Erwis.*

Wyścigi konne w Brześciu. urządzone pod protektoratem generała Krajowskiego d-cy okr. gen. Brześć, przez W. K. S. „Kresy" w niedzielę 2. bm. I. Meta 800 mtr.: 1) „Bachmat" (kpt. Byliński); 2) „Foxtroitt" (ppor. Tomaszewski). Czas 1·8 min. — II. Meta 1000 mtr.: 1) „Flet" (kpt. Walter); 2) „Rałga" (ppor. Rudnicki). Czas 1·28 min. — III Meta 1200 mtr.: 1) „Wiatr" (por Ogolewicz); 2) „Gwiazda" (ppor. Bojański). Czas 1·43 min. — IV. Meta 2800 mtr.: 1) „Filek" (kpt. Wyszynski); 2) „Faust" (ppor. Starkiel) Czas 5·31 min. — V. Meta 3200 mtr.: 1) „Huzar" (rtm. Misiak); 2) „Lucja" (ppor. Bojański). Czas 5·40 min. — VI. Meta 1600 m.: 1) „Angielka" (ppor. Kocięcki); 2) „Grom" (ppor. Cieliński). Czas 2·15 — VII. Meta 1000 m.: 1) „Milka" (por. Busz); 2) „Wiska" (por. Slęk); 3) „Pikolo" (ppor. Kocięcki). Czas 1·17 min. — VIII. Meta 800 m.: 1) „Irmak" (kpt. Światłowski); 2) „Bachmat" (kpt. Bryliński). Czas 1·5 min. — IX. Bieg żołnierski meta 1000 m.: 1) Dow. IX. Dyonu Tab.; 2) Dow. Obozu War.; 3) Dow. 72 p p.

Jak nam z kół poinformowanych donoszą W. K. S. „Kresy" (D. O G.) zachęcony powodzeniem, urządza w najbliższym czasie wyścigi konne, zakreślone na daleko większą skalę, gdyż ze współudziałem IX. Brygady jazdy i 20. Dyw. piechoty. W program wchodzić będą także wyścigi z przeszkodami.

Jesienne wyścigi 3 p. p. ułanów w Nowej Wsi urządzone dnia 8. b. m. wywarły dodatnie wrażenie. *I. Bieg*: 1 szy Bachmat — rotm. Chrząstkowki, 2-gi Keb — pułk. Plisowski, 3-ci Adamus — por. Adaszewski, który dojechał o jednem strzemieniu i mimo to brał przeszkody prawidłowo. *II. Bieg*: 1-szy Malaga — p. Falencki, 2-gi Filut — p. Grzybowski, 3-ci Elits — por. Peretjakowicz. *III. Bieg*: 1-sza Cyganka — pułk. Plisowski, 2-gi Zenko — p. Dobrzański. *IV. Bieg*: 1-szy Krakus — p. Dębicki, 2-gi Elits — rotm. Peretjakowicz.

Wyścigi konne w Brześciu nad Bugiem Urządzone dnia 9. i 10. bm. przez W. K. S. Kresy (D. O. G.), wyścigi konne, stały na wysokości i przewyższały nawet wymagania stałych bywalców turfu. W całej organizacji i sprawności widać było umiejętną rękę głównych organizatorów rotm. Misiaka i kpt. Brylińskiego. Konie zaś trenowane przez fachowo wyształconych jeźdźców-oficerów, wykazały szybkość i wytrzymałość wprost wyjątkową. Największe zainteresowanie wzbudziły poniedziałkowe dwa biegi koni-zwycięzców z poprzednich dni na krótkie i długie mety.

Rezultaty biegów. Niedziela 9. X. br.: *I. Bieg W. K. S. „Kresy"* meta 1000 m.: 1-sza Milka (por. Busz), czas 1 min. 15 sek. — *II. Bieg Bugu*, meta 1200 m.: 1-sza Wiśka (por. Slęk), 1 min. 45 sek. — *III. Bieg Obozu Warownego*, 1600 m.: 1-szy Jowisz (kap. Byliński) 2 min. 25 sek. — *IV. Bieg Myśliwski imienia gen. Krajowskiego;* meta 4200 m.: 1-szy Flet (kpt. Walter), 8 min. 20 sek. — *V. Bieg Województwa Poleskiego*, 2800 m.: 1-szy Filek (kpt. Wyszyński), 4 min. 15 sek. — *VI. Bieg*, meta 800 m.: 1 szy Bachmat (kpt. Byliński) 1 min. 30 sek.

Poniedziałek 10. X. br. *I. Bieg Prezydjum*, 1000 m.: 1-szy Rałga (ppor. Rudnicki), 1 min. 28 sek. – *II. Bieg Sędziów*, 1600 m.: 1-sza Gwiazda (ppor. Bojański), 2 min. 25 sek. — *III. Bieg Zwycięsców*, 1200 m.: 1-sza Wiśka (por. Slęk), 1 min. 20 sek. — *IV. Bieg Zwycięsców*, 2000 m.: 1-sza Angielka (ppor. Kocięcki), 2 min. 36 sek. – *V. Bieg Artylerji* 1600 m.: 1 szy Eros (por. Wieleżyński), 2 min. 50 sek. — *VI. Bieg Pożegnania*, 1400 m.: 1-szy Hardy (kpt. Pawłowicz), 2 min. *Kajot.*

Człowiek-ptak.

Od niepamiętnych już czasów pragnął człowiek oderwać się od ziemi i wznieść w słoneczne wyżyny. Znanem jest w mitologji podanie o Dedalu i Ikarze, którzy ulepili sobie skrzydła na wzór ptaków, aby ujść z niewoli króla Minosa. Mytów takich możnaby przytoczyć mnóstwo, wszystkie jednak wskazują na to, że człowiek zawsze próbował szybować w powietrzu, próbował tego marnymi środkami i kładł nieraz życie za swoją ideę, budząc śmiech i szyderstwo, a mimo to znajdując zawsze następców. Wielu, wielu zginęło, mijały wieki i nareszcie wydarto naturze drogą tajemnicę — człowiek zdobył panowanie nad oceanem powietrznym.

Wiek XX. zdobył to, o czem napróżno marzyła ludzkość przez szereg stuleci. Jeszcze nie tak dawno, jak człowiek powierzał swe życie łasce losu i igraszce wiatru, szybując balonem i narażając się każdej chwili na pewną śmierć. Zaledwie kilkanaście lat upłynęło, jak Brazylijczyk Santos Dumont odbył pierwszą podróż balonem, a gdy szczęśliwie wylądował, ustalił się sąd, że przecież narodził się balon ze sterem. — Już dla barona Zeppelina nie sprawiało, jak powiadał, trudności, osiągnąć na swym olbrzymim latawcu bieguny.

O wiele szybciej jednak i gwałtowniej postępował rozwój maszyny do latania. Jeszcze przed kilkunastoma laty zadawalniano się skromną przestrzenią kilkuset metrów, kilometra, a dziś? Dzisiejsi lotnicy przelatują ponad miastami, górami, morzami, osiągając szybkość zawrotną. Narody prześcigują się w rozwiązaniu odwiecznej zagadki lotu ludzkiego. *Łódź.* *H. S.*

Kolarstwo.

Staraniem sekcji cyklistów i motorzystów K. S. Cracovii odbędą się w niedzielę 30 b. m. o godz. 2-giej 15 min. wyścigi cyklistów i motorzystów z następującym programem:

1) Bieg otwarcia (3 okrążenia), 2) Bieg gości (5 okr.), 3) Bieg turystyczny (5 okr., warunek: ubranie sportowe i rower o grubych gumach), 4) Bieg za prowadzeniem motoru (10 okr.). — Pauza. — 5) Bieg premjowy (10 okr.), 6) Bieg juniorów (5 okr.), 7) Bieg „Handicap" (5 okr.), 8) Bieg motorów do 5 HP (15 okr.).

Do zawodów oprócz jeźdźców krakowskich, zgłosiło udział wielu jeźdźców z Polski, z wyjątkiem jeźdźców warszawskich, którzy niewiadomo czemu, po raz wtóry od zawodów w Krakowie się uchylają. *C.*

Tennis.

Poznań. *Wyniki II. wewnętrznego turnieju tennisowego S. T. Tow. Sp. „Unja"* odbytego 24 i 25 IX. 21. *I. Single panów* (Mistrzostwo T. S. „Unja" nagroda wędrowna). *1. koło*: Kwarcinski — Rosada bez gry; Lubiński — Dembiński 6:3, 7:5; Szuwczyński — Mańczak 6:0, 6:4; Kruk — Kurpisz 6:2, 6:4. *2. koło*: Lubiński — Kwarcinski 6:4, 2:6, 6:2, Szuwczyński — Kruk 6:4, 6:1. *3 koło*: Lubiński (mistrzostwo) — Szuwczyński (II. nagroda) 7:5, 3:6, 8:6, 6:0. *II. Double panów*: *1 koło*: Kruk, Kwarcinski — Rosada, Lubinski 6:4, 5:7, 6:4., Kurpisz, Dembinski — Mańczak, Szuwczyński 6:3, 6:4. *2 koło*: Kruk, Kwarcinski (I. nagroda) — Kurpisz, Dembiński 2:6, 7:5, 6:4. *Zetel.*

I. Zawody tennisowe pomiędzy S. T. Tow. Sp. „Unja" — A. Z. S. zakończyły się zwycięstwem dla S. T. T. S. „Unja" z wynikiem 10 wygranych a 5 przegranych.

Single panów: Chrzanowski (A. Z. S.) — Kruk (Unja) 6:1, 6:2. Rosada (Unja) — Chrzanowski 6:0, 6:4. Kruk — Kutner (A. Z. S.) 6:2, 4:6, 6:3. Rosada — Kutner 8:6, 6:0. Szuwczyński (Unja) — Kuttner 4:6, 6:4, 6:0. Kruk — Leitgeber (A. Z. S.) 6:0, 7:5. Rosada — Leitgeber 6:0, 6:1. Szuwczyński — Leitgeber 6:2, 6:1. Osten A. (A. Z. S.) — Kruk 6:3, 2:6, 6:3. Osten A. — Lubiński 4:6, 6:0, 6:2. Osten A. — Rosada 6:0, 6:0. Osten A. — Szuwczyński 6:0, 6:1.

Double panów: Lubiński, Rosada (Unja) — Chrzanowski, Osten (A. Z. S.) 4:6, 6:0, 6:0. Lubiński, Rosada — Kutner Leitgeber (A. Z. S.) 6:3, 6:3. *Zetel.*

Nadesłane.

Walne Zgromadzenie warsz. Polonii odbędzie się 15. XI. b. r. i będą na nim poruszone sprawy pierwszorzędnej doniosłości dla przyszłej egzystencji i rozwoju klubu.

Odpowiedzi Redakcji.

Erpe — Warszawa. Wiersz nie nadaje się zupełnie. Ani rym, ani sens. Czy koniecznie Pan chce być poetą? Brak Bożej łaski.

P. G. — Łódź. Są to prawdziwe nazwiska graczy, a nie przezwiska, ani pseudonimy.

W. R — Przemyśl. Przyjmujemy do wiadomości. Z turnieju idzie w skróceniu.

Sp. — Jasło. O faworytowaniu niema mowy. Łatwo zrozumiałe powody są nonsensem. Cyfry były także w skrypcie, może Pan się pomylił. Podaliśmy tylko wynik, bo o takich marnych zawodach nie opłaci się pisać. Miejsca i tak brakuje nam na ważniejsze rzeczy. Te a nie inne motywy nami kierują. Stoimy poza i ponad klubami.

Miecz. Hesch. — Lwów. Praca z powodu zmiany faktów zaszłych już się nie nadaje. Prosimy o inne i dalsze.

Rozmaitości sportowe.

Cracovia została zaproszoną przez Union łódzki na 13 listopada dn Łodzi.

500 match od czasu powstania swego rozegrali Czarni w niedzielę z Wisłą. Z tejże okazji cała drużyna otrzymała żetony.

Matche kwalifikacyjne o I. klasę między Hakoah a Sturmem wyznaczono na 30. X. i 13. XI.

Wawel — Olsza rozegrają dwa matche kwalifikacyjne w dniach 1 i 6 listopada.

Cracovia gra 6 listopada w Bielsku z B. B. S. V.

Wisła — Makkabi rozegrają w niedzielę ostatnie zawody pomiędzy sobą w bieżącym roku. Sędziuje p. Fischer.

Bułgaria prowadzi rokowania z Niemcami celem rozegrania matchu Zofia — Berlin.

Slovan wiedeński gra 13 listopada ze Slavią (Praga) we Wiedniu.

30 b. m. zostaną rozegrane ostatnie matche o mistrzostwo Polski w klasie A. i B.

Setny match warszawskiej Polonii rozegra się dn. 30. bm. pomiędzy Polonią a Wartą z Poznania o mistrzostwo Polski.

Zjazd Związków Sportowych odbędzie się w dniach 29 i 30 bm. w Warszawie.

D. F. C. Praga przybywa na 30 października i 1. listopada po kilkoletniej niebytności do Wiednia celem rozegrania matchów z Rapidem i Amatorami.

Union Žižkov gra 30. X. i 1 XI. we Wiedniu.

Dalszy ciąg matchu Sparta — Rapid 4:1 ma swój epilog w sądzie. Mianowicie sędzia p. Heritas zaskarżył jednego z widzów za obrazę tegoż po matchu.

Sparta praska ma reprezentować Czechy w dniu 28. X. na matchu Czechy—Jugosławia.

Czarni mają grać 30. X. br. w Pradze przeciw Slavii i Viktorji kombinowanej, 1 XI. w Kladnie, później w Mor. Ostrawie.

Sturm — Union (Łódź) rozegrają 30 bm. match kwalifikacyjny o pierwszą klasę w Łodzi.

Galata Serail drużyna turecka, która zrobiła tourne po Czechach i Niemczech, przybyła w ubiegłym tygodniu do Budapesztu, znalazłszy się bez środków utrzymania i kosztów celem powrotu do ojczyzny. Węgierski Związek Footb. pożyczył im 10.000 kor. węg. i zaaranżował im spotkanie z kombinowaną drużyną Uniwersytetu i Techniki, z którego czysty dochód ma być im przyznany, aby mogli uzyskać jakąś większą kwotę pieniężną, potrzebną im na koszta powrotu do swojej ojczyzny.

Personalia sportowe.

Inż. Rosenstock został wyznaczonym do prowadzenia zawodów Polonia — Warta 30 bm. w Warszawie.

Ziemiański prowadzi zawody Pogoń II. — Cracovia II. 30 bm. w Krakowie.

Obrubański ma podobno w miejsce p. Przeworskiego prowadzić zawody Cracovia — Pogoń we Lwowie.

Przeworski senjor nie zna zdaje się zupełnie przepisów footballowych, gdyż jako sędzia linjowy na matchu Warta — Cracovia zupełnie fałszywie dawał znaki sędziemu prowadzącemu zawody, przez co sędzia niepotrzebnie kilkakrotnie odgwizdywał na dawane mu przez tegoż wskazówki.

Wydawca, redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr Henryk Leser. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie.